

# Kilka słów od proboszcza

"Idźcie, powiedzcie moim braciom: Niech idą do Galilei, tam Mnie zobaczą..." (Mt 28,10) Dane mi jest w tych dniach głęboko przeżywać sens tych słów, wypowiedzianych przez Pana Jezusa do kobiet w wielkanocny poranek. Jestem w Galilei. Zielonej, zroszonej deszczem, zapowiadającej rychłą wiosnę. To tu Zmartwychwstały Pan ogłosił apostołom wiosnę nowego życia. Zroszeni ożywczym deszczem Jego łaski możemy, w gronie ponad stu prezbiterów, zebranych w Domus Galileae na stokach Góry Błogosławieństw, wsłuchiwać się w Słowo Pana, aby się nawracać. Patrząc na toń Jeziora Genezaret i myśląc o wydarzeniach, które tu się działy, noszę Was w swoim sercu i proszę o modlitwę.

ks. Grzegorz

## Ogłoszenia

1. W najbliższy czwartek – **02.02 przypada Święto Ofiarowania Pańskiego** (zwane popularnie świętem Matki Bożej Gromniczej). Zapraszamy na Eucharystię. Msze święte w tym dniu: o **godz. 7.00, 11.00 i 18.30**. Błogosławieństwo świec – przypominających nam, że Chrystus jest naszą światłością – na początku każdej Mszy św.

2. Święto Ofiarowania Pańskiego to Dzień Życia Konsekwowanego. Dziękujemy Bogu za dar powołań do zgromadzeń zakonnych i instytucji życia konsekwowanego. Szczególnie pamiętajmy w tym dniu w modlitwie o Siostrach Franciszkanach Służebnicach Krzyża, oraz o mieszkających w naszej parafii Braciach Szkolnych. Ofiarami składanymi w tym dniu na tacę wspieramy zakony klauzurowe.

3. W tym tygodniu wypada pierwszy piątek miesiąca. Msze święte: o godz. 7.00 i 18.30. Okazja do spowiedzi – pół godziny przed Mszą św.

4. W pierwszy piątek miesiąca zaniesiemy Komunię Świętą do naszych chorych.

5. Osoby wybierające się na **pielgrzymkę do Ziemi Świętej** (14-22.04.2012) zapraszamy na **spotkanie organizacyjne, które odbędzie się w sobotę 04.02 o godz. 16.00 w Domu Parafialnym**. Jeśli ktoś chciałby się jeszcze zapisać na pielgrzymkę – zapraszamy! Jest jeszcze kilka wolnych miejsc. Bliższe informacje na naszej stronie: [www.parafialwaskach.pl](http://www.parafialwaskach.pl)

6. Plan kolędy:

30.01 poniedziałek – **Klaudyn: ul. Ciećwierz (numery nieparzyste) 3-75a**

31.01 wtorek – **Klaudyn: ul. Ciećwierz (numery nieparzyste) 79-103a**

01.02 środa – **Klaudyn: ul. Ciećwierz (numery nieparzyste) 107-147**

02.02 czwartek – **ŚWIĘTO OFIAROWANIA PAŃSKIEGO**

03.02 piątek – **PIERWSZY PIĄTEK MIESIĄCA**

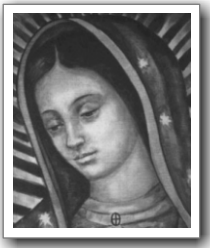
04.02 sobota – **Klaudyn: ul. Ciećwierz (numery parzyste) – całość**

KOLĘDĘ ROZPOCZYMY: **W DNI POWSZEDNIE OD GODZ. 16.30, W SOBOTY OD GODZ. 14.00**

**Dziękujemy za ofiary na pokrycie kosztów druku gazetki**

# Morenita

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU W ŁASKACH



## Liturgia Słowa

I CZYTANIE (Pwt 18,15-20)

Pan, Bóg twój, wzbudzi ci proroła spośród braci twoich, podobnego do mnie. Jego będziesz słuchał. Właśnie o to prosisz Pana, Boga swego, na Horebie, w dniu zgromadzenia: Niech więcej nie słucham głosu Pana, Boga mojego, i niech już nie widzę tego wielkiego ognia, abym nie umarł. I odrzekł mi Pan: Dobrze powiedzieli. Wzbudzę im proroła spośród ich braci, takiego jak ty, i włożę w jego usta moje słowa, będzie im mówił wszystko, co rozkażę. Jeśli ktoś nie będzie słuchać moich słów, które on wypowie w moim imieniu, Ja od niego zażadam zdania sprawy. Lecz jeśli który prorok odważy się mówić w moim imieniu to, czego mu nie rozkażalem, albo wystąpi w imieniu bogów obcych - taki prorok musi ponieść śmierć.

PSALM RESPORSORYJNY (Ps 95)

REF.: **Słyszac głos Pana serc nie zatwardzajcie.**

Przyjdźcie, uwielbiamy Go padając na twarz, zegnijmy kolana przed Panem, który nas stworzył. Albowiem On jest naszym Bogiem, a my ludem Jego pastwiska i owcami w Jego rękę.

Obyście dzisiaj usłyszeli głos Jego: „Niech nie twarznąją wasze serca jak w Meriba, jak na pustyni w dniu Massa, gdzie Mnie kusili wasi ojcowie, doświadczali Mnie, choć widzieli moje dzieła”

II CZYTANIE (1 Kor 7,32-35)

Chciałbym, żebyście byli wolni od utrapień. Człowiek bezżenny troszczy się o sprawy Pana, o to, jak by się przypodobać Panu. Ten zaś, kto wstąpił w związek małżeński, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać żonie. I doznaje rozterki. Podobnie i kobieta: niezamężna i dziewica troszczy się o sprawy Pana, o to, by była święta i ciałem i duchem. Ta zaś, która wyszła za mąż, zabiega o sprawy świata, o to, jak by się przypodobać mężowi. Mówię to dla waszego pożytku, nie zaś, by zastawiać na was pułapkę; po to, byście godnie i z upodobaniem trwali przy Panu.

EWANGELIA (Mk 1,21-28)

W mieście Kafarnaum Jezus w szabat wszedł do synagogi i nauczał. Zdumiewali się Jego nauką: uczył ich bowiem jak ten, który ma władzę, a nie jak uczeni w Piśmie. Był właśnie w synagodze człowiek opętany przez ducha nieczystego. Zaczął on wołać: Czego chcesz od nas, Jezusie Nazarejczyku? Przyszedłeś nas zgubić. Wiem, kto jesteś: Święty Boży. Lecz Jezus rozkazał mu surowo: Milcz i wyjdź z niego. Wtedy duch nieczysty zaczął go targać i z głośnym krzykiem wyszedł z niego. A wszyscy się zdumiali, tak że jeden drugiego pytał: Co to jest? Nowa jakaś nauka z mocą. Nawet duchom nieczystym rozkazuje i są Mu posłuszne. I wnet rozeszła się wieść o Nim wszędzie po całej okolicznej krainie galiilejskiej.

# Słowo o Słowie

## ZOSTAW W SPOKOJU

*ti emoi kai soi* (dosł. *coś mnie i tobie*) – to grecka wersja hebrajskiego idiomu, który w tekstach Starego Testamentu oznaczał tyle, co „nie mamy ze sobą nic wspólnego, nie interesuje mnie twoja sprawa” czy wręcz „zostaw mnie w spokoju”. Co ciekawe, **w taki właśnie sposób Jezus zwraca się do Matki podczas wesela w Kanie Galilejskiej** (J 2,4)... Mogłoby się zatem wydawać, że jest to dość kolokwialne wyrażenie mające na celu zakończenie rozmowy, sygnalizujące brak dalszego zainteresowania tematem. Tymczasem w scenie z dzisiejszej Ewangelii to demon w ten sposób *rozpoczyna* dialog z Jezusem (słowami przetłumaczonymi w Biblii Tysiąclecia jako „Czego chcesz od nas?”) – i to Jezus ucina temat kategorią: **Zamknij się** (bo tak właśnie należałoby przetłu-

maczyć użyty tu grecki czasownik).

Dlaczego? I skąd w ogóle opętany – a zatem rytualnie nieczyty! – człowiek wziął się w szabat w synagodze?!

Być może stąd, że nikt o jego opętaniu nie wiedział. Grecki tekst sugeruje, że pozostawał on całkowicie we władaniu złego ducha, który być może w żaden sposób nie demonstrował swojej obecności. Stąd obecność w synagodze, uczestnictwo w kulcie, w życiu społecznym rodzinnego miasta... I dopiero spotkanie z Jezusem *uaktywnia* demona, wywołując u niego histeryczną reakcję zaczepną, która jest w rzeczywistości rozpaczliwą próbą zachowania istniejącego stanu rzeczy.

Bo obecność Jezusa może wszystko zmienić. On nie negocjuje. On jedyny ma moc radykalnie, ostatecznie uzdrowić człowieka. ■

# Szkoła liturgiczna

## SAKRAMENT POKUTY I POJEDNANIA cz.2

### Kapłan znakiem

W sakramencie pojednania spowiadamy się Bogu, ale przed kapłanem, który jest znakiem danym nam przez Chrystusa. To wielki dar móc usłyszeć z ust człowieka, który przez sakrament kapłaństwa staje się narzędziem samego Boga: *I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca i Syna i Ducha Świętego*. Człowiek jest istotą nie tylko duchową, ale także psychiczną i cielesną. Bóg przemawia więc do całego człowieka, do całej jego osoby. Ale materialny znak oddziaływający na zmysły człowieka nie może przesłonić Rzeczywistości kryjącej się poza znakiem. To nie kapłan przebacza, chociaż kapłan rozgrzesza. Z wielką pokorą i wdzięcznością trzeba nam przyjąć posługę kapłana jako znak, ale nie koncentrować się na nim. Wówczas, kiedy z wyznaniem grzechów wiąże się wielki lęk, powstaje silna tendencja do zatrzymywania swojej uwagi na kapłanie: na jego słowach, postawie, reakcji, na tym wszystkim, co jest nierzadko przypadkowe i drugorzędne przy

spowiedzi. Kapłan, jak każdy człowiek, reaguje po ludzku i trzeba umieć odróżnić to, co tylko ludzkie w jego słowach, postawie i reakcji od tego, co jest w nim znakiem miłosierdzia Bożego.

Przystępując do spowiedzi trzeba się nam starać o wielką pokorę i wewnętrzną wolność wobec znaku, jakim jest kapłan. Sąd człowieka–kapłana winien się pokrywać z osądem Boga, bo kapłan nie występuje w swoim imieniu, ale w imieniu samego Boga: *I ja odpuszczam tobie grzechy w imię Ojca...* Trzeba sobie jednak uświadomić, że znakiem miłosierdzia są nie tylko słowa pochwały i przytakiwania, ale także słuszne upomnienie, a nawet skarcenie. Sam Bóg mówi bowiem o sobie: *Ja wszystkich, których kocham, karzę i ćwiczę* (Ap 3, 19). Karcenie Boga może docierać nieraz do nas także przez usta kapłana.

Jak podchodzę do sakramentu pojednania: osobowo czy może przede wszystkim jurydycznie? Czy mój żal jest bardziej podobny do żalu Piotra i Dawida, czy też może bardziej do żalu Judasza? Dobrym kryterium w odpowiadaniu sobie na te pytania mogą być nasze uczucia, które towarzyszą nam w przeżywaniu grzechu i sakramentu pokuty. Co w nich dominuje: poczucie winy, lęk o siebie, wstyd przed osądem drugiego człowieka, czy też

pierwszym naszym uczuciem jest ból wewnętrzny z powodu naruszenia synowskiej więzi, pragnienie odbudowania jej i nadzieja płynąca ze świadomości otrzymanego miłosierdzia Bożego?

### Żal judaszowy a żal piotrowy

Nie każde poczucie winy wyraża prawdziwy żal za grzechy i otwarcie się na miłosierdzie Boga. W Ewangelii znajdujemy dwa rodzaje żalu: żal Judasza i żal Piotra. Judasz po zdradzie przychodzi z wielkim żalem i goryczą w sercu do faryzeuszów i rzucając srebrniki mówi: *Zgrzeszyłem wydając krew niewinną. (...) Oddalił się, a potem poszedł i powiesił się* (Mt 27, 4–5). Judasz wpadł w rozpacz: jego straszliwe wyrzuty sumienia połączone są z fałszywą świadomością bycia odrzuconym i przegranym. Najgłębszym źródłem rozpaczki Judasza jest jego własna pycha: dostrzega wprawdzie tragiczny błąd, który popełnił, ale już nie dostrzega miłości i miłosierdzia Jezusa. To pycha sprawia, iż człowiek woli zginąć, niż się ugiąć przed Bogiem i prosić o miłosierdzie. Judasz nie padł ofiarą ślepego losu, jak go niektórzy przedstawiają, ale jest ofiarą swojego zamknięcia się i swojej pychy. Poczucie winy Judasza było chore, ponieważ doprowadziło go do rozpaczki i do samobójczej śmierci.

W chorym poczuciu winy człowiek sam pragnie ukarać się za swój grzech. Takie karanie siebie nie przynosi jednak wybawienia z grzechu, ale zniszczenie siebie. Ofiara Jezusa na krzyżu byłaby niepotrzebna, gdyby człowiek sam mógł odpokutować swoje winy. Grzech Piotra jest również wielki: trzykrotnie zapiera się swego Mistrza potwierdzając to jeszcze zaklinaniem się i przysięgami. Kiedy jednak pianie koguta uświadomiło Piotrowi jego grzech, *wyszedłszy na zewnątrz zapłakał gorzko* (Łk 22, 62). Trudno byłoby porównać wielkość tych dwóch grzechów: Judasza i Piotra. Grzechu bowiem nie mierzy się tylko zewnętrznymi objawami, ale przede wszystkim postawą serca. Piotr *gorzko płacze*, ale nie rozpacza; jego grzech nie prowadzi go do śmierci, ale

do pełniejszego powierzenia się Jezusowi (por. J 21, 15 nn.). Przez poczucie winy Piotra przemawia głos jego sumienia, które prowadzi go do rzeczywistego nawrócenia.

W naszym rozwoju wiary, w coraz dojrzałszym korzystaniu z sakramentu pojednania będzie chodziło między innymi o oczyszczenie naszego doświadczenia żalu i postanowienia poprawy z elementów judaszowych: z chorego poczucia winy, paraliżującego wstydu i lęku o siebie, które mają swoje źródło w zranionej własnym grzechem pysze. Najgorszym złem dla człowieka nie jest sam grzech, ale pycha związana z nim, która zamyka go w jego własnym grzechu i nie pozwala otworzyć się na ofiarowane mu miłosierdzie Boga.

Używając języka obrazowego moglibyśmy porównać niezdrowe poczucie winy do przeżycia ucznia, który zawinił wobec nauczyciela, przez którego nie czuje się kochany i którego sam nie kocha. Pierwszym uczuciem ucznia będzie wówczas lęk o siebie. Uczeń z niepokojem będzie pytał, jaką karę wymierzy mu ten niekochany człowiek za popełnione przewinienie. Nauczyciel wystąpi w roli sędziego, uczeń będzie czuł się poddany sędziowskiej roli nauczyciela. Obaj staną na gruncie prawa; uczeń będzie odwoływał się do kodeksu ucznia, nauczyciel do kodeksu nauczyciela.

Prawdziwy żal i skruczę za grzechy możemy porównać do przeżycia dziecka, które zawiniło wobec matki, przez którą czuje się kochane i którą samo bardzo kocha. Pierwszym uczuciem dziecka nie będzie lęk o siebie, ale ból z powodu rany zadanej matce oraz pragnienie ponownego nawiązania intymnej więzi z nią. Dziecko nie boi się matki, samo przychodzi z zaufaniem i mówi jej o swojej winie. Jest gotowe ponieść karę. Matka nie występuje w roli sędziego, ale we właściwej sobie roli: kochającej matki. Dziecko nie będzie czuło się sążone, nawet gdyby było ukarane. Matka i dziecko nie będą odwoływać się do prawa, ale do łączącej ich więzi miłości. ■

(Józef Augustyn SJ, *Adamie, gdzie jesteś?*)

PARAFIA MATKI BOŻEJ KRÓLOWEJ MEKSYKU  
Laski, ul. 3 Maja 40/42,  
05-080 Izabelin  
tel.: (22) 752 21 07  
strona: [www.parafiawlaskach.pl](http://www.parafiawlaskach.pl)  
e-mail: [parafiawlaskach@gmail.com](mailto:parafiawlaskach@gmail.com)

**MSZE ŚW. W NIEDZIELE I ŚWIĘTA:**  
9.00, 10.30 (z udziałem dzieci), 12.00 i 19.00  
**MSZE ŚW. W DNI POWSZEDE:**  
7.00 i 18.30  
nr konta parafii:  
**18 1020 1026 0000 1102 0016 9920**